

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 17 Lutego r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Taurys (z listu pod d. 10 grudnia pisanego).

(z Pszczoly Północnej.)

Za wielu pasmami gór śnieżnych, odłączającami Rossyan od ich oyczyny, w stolicy Aderbajdżanu, w Taurisie, święty dzień Imienia Najjaśniejszego Cesarza Jegomości przepędzony był w najwyższej radości. Liczni mieszkańcy tego miasta, którzy niedawno poznali różnicę, pomiędzy Zwierzchnością Perską, a ścisłymi rozporządzeniami Rządu Rossyjskiego, śpieszyli właściwym sobie sposobem, wydać na jaw przenikające ich uczucia.

W wigilią uroczystości, Komendant miasta obwieścił starszyinom Taurisu, że dzień powszechny radości, powszechnych błagań, zasyłanych do Najwyższego, nadszedł. Zapowiedzenie to, przylegli oni z wdzięcznością.

Ranek d. 6 rozpoczął się od zwykłych pozdrowień wszystkich Naczelników Rossyjskich, którzy się potem zbrali w domu Dowódcy 21ej dywizji piechoty, P. Jenerał-porucznika Xięcia *Eristowa*, i przeprowadzali J. X. M. na plac tymczasowego Rządu, gdzie woyska, zajmujące miasto, znajdowały się w paradyce cerkiewnej. Duchownictwo wojskowe i ormiańskie, odprawiło modły za zdrowie i mnogie lata Jego CESARSKIEJ MOŚCI. Wojownicy, po przełamaniu wszelkich trudności pochodu, z uniesieniem gotowi poświęcić życie za swojego MONARCHĘ, żarliwie błagali Stwórcę, o zlanie wszelkiego dobra na głowę Jego Pomazańca. W czasie modłów, dano 101 wystrzałów w cytadelli Tauriskiej, ze 42 dział na Persach zdobytych. Przed dwoma miesiącami, też same paszcze, miotwały śmierć na synów Rossyi, a teraz obwieszają ją sławę.

Tymczasem Muzułmani Taurisu, idąc za przykładem czcigodnego swego Musztendy (pierwszego kapłana) Aga-Mir-Fata-Seida, należącego do naszego Rządu tymczasowego, a który wielokrotnie dowodził swojego przywiązania do Rossyi, śpieszyli do swych meczetów, aby błagać Boga o zdrowie CESARZA Rossyjskiego.

Po skończonych modłach, mieszkańcy, wychodząc z domów, napełnili wszystkie place i licznie rozgęzione ulice Taurisu, gdzie każdy kram był przystrojony w najbogatsze tkaniny i wszelkie świecące się wyroby wschodu. Ruch ludu na wszystkie strony, okazywał oczekiwanie czegoś niezwykłego, i trwał do wieczora; w ówczes dopiero, za danym znakiem kilką razami, w mgnieniu oka, zajaśniały niezliczone ognie, po całym Taurisie. Cytadella twierdzy, z ogromną basztą, przewyższającą wszystkie budowy mieyskie, w mroku nocy okryła się płomieniami; wszystkie zabudowania pałacu Abbas-Mirzy, zajmowane przez Naczelników Rossyjskich, z krużgankami i kryształowemi sadzawkami, oświeciły się mnogimi rzędami ognia, a ulice bazaru, ukazujące w jednych mieyscach zakręty, w drugich zaś przesłanną perspektywę, ostawione transperantami i różnokolorowemi lampami, uderzały blaskiem i nadzwyczajną odmianą.

Od tej chwili, mieszkańcy oddali się całkiem natchnieniu swego uniesienia. Tłumy Perskich muzyków, zmieniające się nawzajem, chory

śpiewaków, donośne wykrzykiwania improwizatorów, i radośne okrzyki ludu, brzmiały w powietrzu, chociaż nieskładnemi, lecz wyrazistemi dźwiękami.

O godzinie 8 wieczorem, Perscy urzędnicy miasta, wspólnie z komendantem i policmeystem Rossyjskim, przyszli do domu Ohwodowego Naczelnika Aderbajdżanu, P. Jenerał-majora Barona *Osten-Sakena*, z prośbą, ażeby odwiedził miasto, i towarzyszyli mu w czasie objeżdżania. Weselący się mieszkańcy, witali każdego Rossyanina radośnemi i hucznemi pozdrowieniami, cisnęli się tłumem na spotkanie, jako też w ślad za Naczelnikami, a nawet wstrzymywali w przejeździe. Chęć okazania w całej mocy swojej gorliwości, przewyższało wszystkie oczekiwania: tłumy nie powściągnęły swojego uniesienia aż do godziny wtorey z północy, i pomimo doymującego zimna, kramy przez cały ten czas otworem stały.

Tak się odbyła uroczystość nie z urzędu, ani też z przygotowania, lecz z wolnego uczucia, a w tym przeciągu czasu, najmniejsza kłótnia, lub nieład, nie zaszły. Okoliczność ta, w mieście, licząc przeszło 50,000 mieszkańców, zasługuje na uwagę, nie tylko w Azji, ale i w najlepszym urządzonej części Europy. Nie same więc tylko brzegi szczęśliwej Newy, nie same spokojne wioski Rossyjskie, w których miliony ludu zasyłają modły, i wysławiają swojego MONARCHĘ; lecz i za granicami niezmierzonej Rossyi, w stolicy dawnej Medyi, wśród obcego ludu, niedawno nam nieprzyjaźnego, wszędzie, gdzie tylko powiewają Rossyjskie chorągwie, świętym jest imię MONARCHY Rossyan, a dzień imienia Jego, jest dniem narodowego uszczęśliwienia.

Perm dnia 18 stycznia.

(z Pszczoly Północnej.)

Teraźniejsza zima trzyma u nas nadzwyczajnym sposobem: od 20 listopada r. z. 1827 ciągle były mrozy 20 do 28 stopni, podług termometru Réaumura, i częstokroć przy dosyć silnym wietrze północno-wschodnim; a w nocy na d. 5 stycznia, zamarzło żywe srebro w termometrach, i dopiero d. 8 rozpuściło się o południu. Termometra, czystym wysokiem nalane, wskazywały 35 do 40 stopni. Wielu mieszkańców przez ciekawość zamrażało żywe srebro, w znacznej ilości, i młotkami klepali w tabliczki. Od r. 1811, nie zamrażało tu żywe srebro: tej zaś zimy, raz w grudniu, a drugi raz w styczniu zamrażało w nocy, a we dnie się rozpływało. W r. 1804 także była tego zima, a merkuryusz w termometrze ścinał się, lecz nie więcej, jak na dwie doby, to jest: w nocy na 18 grudnia, zamarzył, a 20go zrana stopniał.

FRANCYA.

Paryż dnia 6 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Bankier tutejszy *Lafitte* dał 12 milionów pbsagu córce swojej, która weszła w związki małżeńskie z synem nieboszczyka Marszałka *Neya* i prócz tego klejnoty, szacowane 500,000 franków. Każdy z Kommissantów jego otrzymał w podarunku 3000 franków.

Pan *Brezin*, mosiężnik, który tu niedawno umarł, zostawił majątek wynoszący blisko 4 mi-

lijony franków, i przeznaczył go na założenie domu, mającego służyć za przytułek dla ubogich rzemieślników w Paryżu.

— Dnia 8 —

Hrabia *Guilleminot* popłynął dnia 31 stycznia na fregacie *Armide* z *Tulonu* do *Korfu*.

P. *Vatismenil* nowo mianowany Wielki Mistrz Uniwersytetu (Naczelnik oświecenia publicznego) przesłał do Rektorów szkół następujący okólnik. — „Mości Panie! obowiązki, które Monarcha powierzyć mi raczył, zaprowadzą pomiędzy WPanem a mną ważne stosunki. Dając poznać WPanu, ile się z tego cieszę, korzystam z tej sposobności dla wyluszczenia WPanu myśli mojej względem zasad, któremi się rządzić powinno ciało nauczające. Religija i moralność są pierwszymi podstawami każdej dobrej edukacji; ważną jest rzeczą, ażeby ta prawda była ciągle przytomna w myśli ludzi, którym jest powierzone oświecenie publiczne; wiele zależy także, ażeby w postępowaniu swoim z uczniami, odmienną wyznającą religiją, nigdy nie zapominali tego, co przepisuje konstytucya, prawa Królestwa i ustawy uniwersyteckie, względem wolności sumienia i powagi oycowskiej. Wrodzonym jest uczuciem we Francuzach miłość dla ich prawych Monarchów; lecz uczucie to rozwija się i utwierdza przez dobrze kierowaną edukacją, a zwłaszcza przez zdrowe nauki historyczne, z których młodzież pozna to wszystko, co Francya Królom swoim jest winna. Postępując za pasmem czasów, widzi wypływające z tegoż samego źródła, chociaż w niezmiernych przedziałach, oswobodzenie gmin, ustanowienie porządnego i niepodległego wymiaru sprawiedliwości, silne i mądre środki, które zachowały swobody kościoła Gallikańskiego, i nareszcie Ustawę Konstytucyjną, która zamknęta, jak mówi jej dostojny nadawca, przepaść rewolucyi. Tak jest, przez zbliżenie tych dobrodziejstw, z których ostatnie, wszystkie inne przewyższyło, uczniowie nasi oceniają, jak wielką powinna być ich wdzięczność; a ich serca w jednémże uczuciu łączą Króla i oyczyznę; ich umysł poymie szczęśliwe przymierze zasad Monarchicznych i swobód narodowych. — Wierni poddani i światli obywatele, posłuszeństwo prawom, łatwe dla nich będzie, i przekonają się, że jedynie ten, kto nauczył się dopełniać obowiązków, jest godnym praw swoich używać. — Instrukcyja klasyczna, wzniosła się we Francyi do należytego stopnia. Łącząc dalej też same usiłowania, tą samą postępując drogą, nowe otrzymamy ulepszenia. Polegam w tym względzie na gorliwości, której chluby dowodów nie przestał WPan dawać; lecz sądzę, że powinienem szczególnie zwrócić uwagę W Pana na instrukcyję początkową, to jest elementarną. W wielkiej części Królestwa jej stan niezmiernie wiele do życzenia zostawia; użyję dla jej rozszerzenia wszelkich środków będących w mojej mocy. Rząd Królewski winien jest równą opiekę rozmaitym sposobom nauczania elementarnego, których użyteczność uznaną została; wszystkie doznawać będą od niego zachęty. Nie tylko oświecenie jedna roboczym klasom więcej szczęścia i dobrego bytu, lecz jeszcze czyni je religijniejszemi, moralniejszemi i spokojniejszemi. — We wszystkich odnogach administracji, lecz może nawięcej w tej, którą mi powierzono, potrzeba utrzymać prawy porządek. Zamierzam przywiązać się do niego we wszystkich punktach bez żadnego wyjątku. Przekonany jestem, że mię WPan szczerze i we wszystkiem wspomagać będziesz. Z radością przełożę Królowi dowody W Pana gorliwości i skutek W Pana usiłowań.“

— Dnia 9 —

Mowiono tu niedawno o utworzeniu Rady wyższej przy Ministerstwie wojny, któraby światłem swoim wspierała Ministra tego wydziału. Dziś twierdzą, iż wspomniona Rada ma się składać z Marszałków Xięcia *Belluno*, Xięcia *Raguzy* i Hrabiego *Molitor*. Co do piechoty, mają być w tej Radzie Jenerałowie Porucznicy: *Reille*, *Bourmont*, *d'Ambrugeac*, *Palteport*, *Loverdo*.

Co do jazdy, Jenerałowie Porucznicy *Preval*, *Girardin*, *Bordesoult*. Co do artylerji, Jenerałowie Porucznicy *Haxo*, *Rogniat*. Będzie dodanych tej Radzie dwóch Intendentów wojskowych, z których jeden ma pełnić obowiązki Sekretarza, a drugi zdawać rapporta.

ANGLIA.

Londyn dnia 2 lutego.

(z Gazety Warszawskiej).

Król Jmć ma w następnym tygodniu przybyć z *Windsor* do tutejszej stolicy, i zabawi blisko miesiąca.

Gazeta tutejsza *Globe*, doniosła wczoraj o rozchodzącej się pogłosce, niepodobnej do prawdy, iż *Admirał Codrington* ma być odwołany, i że już następcą jego mianowany.

Listy z *Plymouth* donoszą, iż ciągle wystrząły z wielkich dział, w czasie, gdy *Infant* Portugalski *Don Miguel* dla rozrywki odbywa żeglugę blisko tamecznego portu, prawie ogłuszają. Monarcha nasz podarował mu pięknego konia, na którym często jeździł na polowanie, i który szacowany jest 500 funtów szterlingów (20,000 zł. Pol.). Na jednym z okrętów Portugalskich wystawiono dowcipnie urządzoną stajkę dla tego konia.

Podług twierdzenia Gazety *Goniec*, nie wszystkie korpusy, składające wojsko nasze w Portugalii pod dowództwem Jenerała *Clinton* wrócą do Anglii; lecz dwa półki piechoty udadzą się do *Gibraltaru*, trzeci do *Korfu*, a czwarty do *Malty*, dokąd także 85 półk piechoty liniowej, stojący na osadzie w *Gibraltarze*, ma być przeznaczony.

Zatargi między właścicielami fabryk w *Bory* i okolicach, a pracującymi w nich ludźmi, nie są jeszcze uławnione i mnóstwo nieczynnych robotników snuje się po ulicach. Wypadek ten zaczyna bardzo szkodzić fabrykom sukienym. Farbiarze niewiele mają do czynienia. Właściciele fabryk zechcą zapewne bardziej upowszechnić zaprowadzenie machin.

Słychać, iż jednym z pierwszych środków teraźniejszych Ministrów naszych, będzie przywrócenie milicji konnej, którą przeszli Ministrowie skasowali.

Odebrane tu listy z *Korfu* pod d. 31 grudnia donoszą, iż jenerał *Church* udał się z 6ściotysięcznym korpusem przeciw *Missolundze*, a dowódca Grecy *Zawella* w 3000 wojska przybył ze wschodniej Grecyi do okolic tejże warowni, przed którą także pokazała się eskadra co dawniej trzymała zatokę *Lepantską* w zamknięciu.

Onegdaj odprawiono się zgromadzenie Dyrektorów robienia drogi podziemnej pod *Tamizą*. Postanowienie przyjmowania dobrowolnych składek przewyższa powziętą nadzieję. Wypompowano już dosyć wody, i uważano, iż za wezbraniem jej niebardzo się powiększa, a złąd wznoszą, iż zrobiony otwór już poczęści jest zatkany. Nieznaleziono jeszcze ciała ludzi utonionych. Na zgromadzeniu akcyonaryuszów dnia 29 z. m. Pan *Brunel* przedstawił nowy plan dla zapobieżenia nadal niebezpiecznym wypadkom.

Nie potwierdziła się wiadomość o zawarciu pokoju z *Ashantami*; nawięcej trudności czynią *Fantisowie*.

Jedna z *Gazet* *Bengalskich* zapewnia, iż ze strony Angielskiej podano Dworowi Perskiemu przełożenia, względem zniewagi Pośła Angielskiego z powodu powstania w *Bushire*, i że zapewne Xiążę *Schiras* będzie złożony z urzędu.

Cesarz Brezyljski zakończył dnia 16 listopada obrady Izby w *Rio Janeiro* mową następującą: „Dostojni i szanowni Repretanci narodu Brezyljskiego! Napelniony radością, z jaką poglądam namądrze prace zgromadzenia podczas teraźniejszych obrad, i uważam, jak korzystnie użyto obu ich odroczeń, które postanowić uznałem za rzecz przyzwoitą, nie mogę sobie nie powinszować pomyślnych wypadków tych prac i ustaw, które w ciągu posiedzenia ukończono. Przywiązanie jakie mam do Brezylji, czasowe okoliczności polityczne, w jakich się znajdujemy, i interes narodowy, zniewalają mię do zwrócenia uwa-

gi waszey na to, iż byłoby nader dobrze gdyby większa część członków obu Izb pozostało w stolicy: ze względu bowiem na stan wojny, w którym jesteśmy, i nadzieję zawarcia pokoju, zdarzyć się może, iż taki artykuł dotyczący się oznaczenia granic, wymagałby środków prawodawczych, bez których traktat nie mógłby być zawarty. Rozważenie tego, co powiedziałem, zostawiam roztropności każdego członka zgromadzenia, i zdaje się, że są dostateczne powody do spodziewania się wypadku, który okaże Brazylii jak nas szczęśliwość jej obchodzi.

Niedawno czyniono znowu w okolicy *Greenwich* doświadczenia dział parowych wynalazku Pana *Perkins*. W odległości 660 stóp od takowego działu postawiono tarczę, i strzelanie trwało pół godziny. W minucie wystrzelono 23 do 30 kul sześciofuntowych, siłą blisko 770 funtów na cal kwadratowy. P. *Perkins* oświadczył, iż to jest połowa siły; bo w tak krótkiej odległości nie potrzeba większej. Baron *St. Denis* i inni obecni oficerowie Francuzcy, byli zupełnie zadowoleni tą próbą.

Listy z *Montevideo* pisane d. 2 listopada donoszą, iż w *Buenos-Ayres* wybuchnęła rewolucya. Gubernatora i Jenerała *Alvear* uwięziono, i postawiono do prowincyi *Mendoza*. Wszyscy pragną pokoju. Zdaje się, iż tajemnica o dalszej wojnie z Brazylią wyszła na jaw i lud oburzyła.

List z *Lima* pod d. 1 września wyraża: „Nowy Prezydent, Jenerał *Lamar*, używa środków pojednawczych. Ogłoszono amnestyą dla mieszkańców prowincyi *Cuzco* i przyległych Departamentów, które teraz przystąpiły do federacyi.

— Dnia 5 —

Z rozkazu Króla Jmci, podano obu Izdom Parlamentu protokół, podpisany d. 4 kwietnia 1826 r. w *Petersburgu*, a dotyczący się Grecyi.

Pan *Huskisson* przed wyjazdem swoim do *Liverpool*, posłał list do tamecznych obywateli, mających prawo obierania członków Izby Niższej, donosząc, iż przyjąwszy urząd Ministra osad, przestał być ich Reprezentantem. Oświadcza jednak, iż byłoby dla niego bardzo poehlebném, otrzymać od nich nowy dowód położonego w nim dwukrotnie już zaufania, i zapewnia, iż niezmiennie trzyma się i trzymać będzie zasad, któremi się od roku 1823 powodował, i że środki opierające się na tych zasadach, wnoszone przez niego w Parlamencie, zasługiwały zawsze na pochwałę rzeczonych obywateli.

Gazeta dworska tutejsza donosi o mianowaniu Xiążęcia *Gordon* Kancelrzem Szkocyi; umieszcza także listę Kommissarzy do spraw Indyjskich, a temi są: Lord *Melville*, Prezes, Panowie *Peel*, *Huskisson*, Hrabia *Dudley*, Xiąże *Wellington*, Pan *Goulbourn*, Baron *Wallace*, Pan *John Sullivan*, Lord *Ashley* i Pan *Lawrence-Peel*.

Przez okręty *Azya* i *Albion*, które przybyły z *Malty*, dowiedziano się następujących jeszcze szczegółów o bitwie Nawaryńskiej. Przyjacieli ludzkości, znajduje pociechę w przekonaniu, iż ta bitwa była nieuchronną. Wiarołomstwo dowódcy Tureckiego, okazane w poruszeniach floty, kazało się zaraz spodziewać, iż cel traktatu z dnia 6 lipca nie może być osiągnięty bez rozlewu krwi. Tak mniemali wszyscy nasi oficerowie; waleczni zaś nasi sprzymierzeńcy dzielili to zdanie, a własne słowa dowódcy Egipskiego dowiodły później, iż było prawdziwém. Nie podpada żadnej wątpliwości, iż Admirał nieprzyjacielski ze spokojnem okrucieństwem swoich żołnierzy przysposobił się raczej do wysadzenia wszystkich swoich okrętów na powietrze, niż oddania ich zwycięzcy; wszędzie też znajdowały się materiały palne, a eksplozje okrętów Egipskich były tak okropne, iż nie tylko roztrzaskały się na liczne kawałki, lecz nawet ze wstrząśnienia wywracały mniejsze blisko będące statki, i tym sposobem ludzi na nich na śmierć poświęcono. Naywiększą naszą korzyść w tej bitwie stanowiło lepsze użycie dział; rzadko który wystrzał chybił, gdy tymczasem Turcy strzelali na los i po większej części kule przenosiły; dla tego też największą szkodę ponieśliśmy w masztach i linach. Działa ich były nabijane

rozmaitemi ładunkami; każdy okręt liniowy miał na każdej stronie cztery działa, nabijane kulami marmurowemi iociocalowemi, które padając na okręty nasze, pękały na kawałki, i wiele szkodziły. Admirał *Codrington*, miał podług domysłu, przepis, aby flotę Turecką i Egipską zniewolił do powrotu tam skąd przybyły, to jest do *Alexandryi* i *Stambułu*, i do zostawiania tam aż do końca układów rozpoczętych w *Stambule*; miał ostrzedz *Ibrahima* Baszę o skutkach dalszego jego zniszczenia w Grecyi; miał także konwojować flotę Turecką do *Stambułu*, a Egipską do *Alexandryi*, i zasłonić od wszelkiej zaczepki i przeszkody ze strony Lorda *Cochrane* lub Greków. P. *Codrington* ostrzegł *Ibrahima* Baszę w ostatniej z nim naradzie, iż dalszy opór pociągnie za sobą zabranie okrętów jego; lecz *Ibrahim* odpowiedział: *Możecie nas zniszczyć, lecz nigdy nas nie weźmiecie*. Myśl tej odpowiedzi wyjawiała się w postępowaniu Turków podczas bitwy; bo tylko 3 okręty spuściły banderę, inne utonęły, wyleciały na powietrze, lub też po wyciągnięciu kotwicy, zapędzone zostały do lądu, gdzie się rozbiły; tak szczególniej stało się z okrętami Egipskimi. Na okręcie Admirała Egipskiego *Moharema Beja* miały się znajdować wielkie skarby, które (jak słychać) posłano później do *Alexandryi*. W ogólności, okręty Tureckie więcej ucierpiały niż Egipskie, i Admirał Turecki *Tahir* Basza, który nazajutrz po bitwie przybył na okręt *Azya*, nie mógł się wstrzymać od łez na wspomnienie zniszczenia swoich okrętów. Okręty *Azya* i *Albion* są mało uszkodzone w środku; w potrzebie mogłyby jeszcze być dobrze użyte na morzu; potrzebowały tylko kilku nowych masztów i drągów żaglowych.

Rozchodzi się tu pogłoska, iż były Król Szwedzki, za otrzymaniem już zezwoleniem rządu naszego, zamysła mieszkać nadal na wyspie *Helgoland*.

W *Elgin*, w Szkocyi, odbyło się niedawno długo oczekiwane wesele, gdyż zapowiedzi Państwa młodych wyszły przed 34 laty, i od tego czasu w powodu sporów familiynych, ci kochankowie dopiero teraz połączeni zostali, kochając się stale przez ten cały przeciąg czasu.

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 8 lutego:

Dzisiejszy *Dostrzegacz Austriacki* umieścił list z *Bukarestu* pod d. 25 stycznia, donoszący, iż pocztą ze *Stambułu* z dnia 10 stycznia przybyła d. 23 tegoż miesiąca do *Ruszczyka*; lecz nie nadeszła do *Bukarestu* z powodu nie możności przeprawy przez *Dunaj*, który w kilku miejscach na środku nie dobrze zamarzł. (z *Gaz. Warsz.*)

GALICJA I LUDOMERYA.

Lwów dnia 8 lutego.

(z *Gazety Warszawskiej*).

W dzisiejszych *Rozmaitościach* tutejszych, umieszczony jest następujący wyimek z listu z *Wiednia* pod d. 6 stycznia: — „Na dniu 4 b. m. i r. odbył w tutejszym Uniwersytecie rozprawę dla dostąpienia godności Doktora praw P. Ludwik *Pietrusiński*, Lwowianin. Z czyniących zarzuty opponentów, drugi z kolei P. Michał *Suchorowski*, (*) filozofii i praw Doktor (o którym już przy in-

(*) Pan Michał *Suchorowski* rodem z Mostów w Galicyi, otrzymał w lecie 1827 r. w G. K. Uniwersytecie Padewskim godność Doktora praw. Zwyczajną przy tej okoliczności dysputę odprawił w języku Włoskim. Przytaczamy dla ciekawych napis materyi owej dysputy, których exemplarz drukowany w Padwie mamy przed sobą: *Tesi che Michel Suchorowski di Mostij (sic) in Galizia, Dottore di Filosofia et di belle arti, J. R. Impiegato al Tribunale generale militare d'Appello, propone in occasione della pubblica sua promozione alla laurea dottorale in ambe le ambe le leggi nell' J. R. Università di Padova.*

ney okoliczności w piśmie tém wspomniano), wybrał do roztrząśnienia zadanie: *O usposobieniu Galicyi do rękodzielnictwa i handlu* (*Galizien's Anlagen zum Fabrikwesen und Handel*), a przyznając udatność kraju naszego względem ziemianstwa, wywiódł przeszkody ku wzniesieniu rękodzielnictwa i prowadzeniu handlu, z położenia kraju i charakteru ludów tenże zamieszkujących wypływające, które zarzuty jednak jak nayszczętniej zbiwszy broniący, okazał rzeczywiste usposobienie tak narodu, jak i ziemi posunięcia do najwyższego stopnia doskonałości wszelkich rozgałęzień gospodarstwa narodowego. Nowość i interessowność przedmiotu zajęła licznie zgromadzonych słuchaczy, tém więcej, że dwaj wspomnieni ziemkowicze, dobrze oyczynę swoją znający, rozwinęli dokładnie jej naturalne usposobienie i udatność, a nawet w silnym spieraniu się, wszelkich zawad przemysł krajowy tłumiących nie spuszczać z oka, wykazali środki mogące wznieść ku doskonaleniu się i przewyższeniu innych krajów sąsiedzkich. Bawiący tu P. Jan Tuczyński, chlubnie umiejętności lekarskiej poświęcający się, wygotował dziełko, które bez wątpienia, każdego znawcę mowy naszej zająć zdoła; jest to z wielką usilnością uczyniony: *Rozbiór języka Polskiego*, który dobrym układem, treściwością i wielką właściwościami się zaleca, a z przyjemnego i łatwego do pojęcia wykładu, wskazania nowego sposobu do zgłębiania mowy naszej, zastępuje, by jak najprędzszym za pomocą druku ogłoszeniem, pomnożył tę tak ważną część w literaturze mowy oyczystey. — P. Julian Niklewicz, również tu bawiący i także przykładający się do medycyny, podjął się pracy, na zasadach *Mrozińskiego* wskazania cudzoziemcom (szczególniej Niemcom) drogi nauczania się języka Polskiego, a praca ta bliska już prędkiego ukończenia, obiecuje choć jedną dla cudzoziemców, w języku upowszechnionym niemieckim *Grammatykę*, przy której pomocy zasad mowy naszej z łatwością nabyć będą mogli. — Wspomnianego Pana *Suchorowskiego* prawnicza rozprawa w języku niemieckim napisana: *O testamentach uprzywilejowanych w ogólności, a wojskowych w szczególności*, ma być umieszczona w niemieckim piśmie prawniczym Profesora *Wagnera*. Z pism literatury narodów Słowiańskich dotyczących, wiele w tym roku spodziewamy się, i nie wątpimy, że wkrótce coś wyjdzie. Dotychczas wydano tylko Almanach Serbski: *Gwiazda zaranna*. Uczony i z dzieł swych powszechnie znany wydawca tegoż P. *Wuk Stefanowicz Karadzicz*, umieścił w tym, najmniejszy od przeszłorocznego dwa razy większym Almanachu, wyborną rozprawę o głównych zakończeniach rzeczowników i przymiotników w języku Serbskim; pierwszy rok wojny Serbskiej przeciw Dakom; imiona osad Serbskich poza Białogrodzkim Paśszalikiem, i kilka małych przypowieści.

HISZPANIA. Madyr dnia 24 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Rada Stanu ukończyła żadaną przez Francją notę o stanie naszego kraju. Układali go oycie *Cyryl Almeida*, prōwincyał XX. Franciszkanów; *Pius Elisalde*, radca stanu; i *Margrabia Zambrano*, Minister wojny. Na rozkaz Króla Jmci nota ta, a raczej projekt jej przestany będzie *Margrabiemu Campo-Sagrado*, dziekanowi rady wojennej, do jego opinii, którą przedstawi Monarsze. Naybiegleysi nasi politycy wnoszą ztąd, że Pan *Campo-Sagrado* zostanie Ministrem wojny.

Wyście wojska francuzkiego z Hiszpanii nastąpi za dwa lub trzy miesiące, i Minister wojny zajął się już przeznaczeniem na jego miejsce wojska krajowego. Chce on osadzić te twierdze wojskiem stałym: ale niepodobna żadnym sposobem utrzymać dłużej siłę zbroyną na stopie

dzisiejszej; kosztą na to przenoszą znacznie dochody kraju, i projekt rozpuszczenia milicyi prowincjonalnych staje się niedozownym.

Odebrany w *Kadyksie* list z *Hawanny* wyraża: „Zdaje się, iż rząd Hiszpański ma wiele stronników w Ameryce południowej. *Admirał Laborde* z częścią swojej eskadry wypłynę dla dania pomocy generałowi *Cisneros*, który ma już przeszło 3000 ludzi pod swoim dowództwem, a liczba ich zapewne znacznie się powiększy, w skutku okrucieństw popełnionych w *Cumana* w *Nowej Barcelonie* i wygnania Europejczyków. Można się więc spodziewać, iż to wzajemne ścięwanie się stronniectw, przyspieszy powrót ludu na łono prawego Monarchy; tego ludu znękanego tak długim nieszczęściem szeregiem.”

TURCYA.

Od granic tureckich 25 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Słychać, iż Posłowie Mocarstw neutralnych w *Stambule*, starają się wszelkimi sposobami skłonić Portę do utrzymania pokoju.

Zapewniają, iż w *Malcie* spodziewają się przybycia małego korpusu, który ma być oddany pod rozporządzenie Greków, i składać się z Hiszpanów, bawiących w *Gibraltarze*.

— Dnia 26 —

Okręt, który d. 14 b. m. wypłynął ze *Stambulu*, prz. wiozł wiadomość, iż *Bosfor* jest zamknięty dla wszystkich okrętów, że poddanym Mocarstw sprzymierzonych w *Stambule* oświadczono, aby w oznaczonym czasie albo pozostali jako *Rajasowie*, albo stolicę tę opuścili. Porta bowiem nie uznaje żadnego obcego prawa opieki. Środki te miały być postanowione mimo czynionych w tej mierze przełożeń ciała dyplomatycznego w *Pera*.

— Dnia 31 —

List z *Korfu* pod d. 14 b. m. donosi, iż *Hrabia Capodistrias*, Prezydent Grecki, przybywszy do tamecznego portu, nie odwiedził swojej rodziny. Brat jego *Fiario* udał się do niego na fregatę Angielską i oddał mu listy od tymczasowego Rządu Greckiego, z uwiadomieniem o stanie rzeczy, i prośbą u niezwłoczne przybycie. *Hrabia* prosił swego brata, aby imieniem jego odpowiedział; i sam popłynął do *Malty* gdzie znajdują się dowódcy eskadr sprzymierzonych. Biega pogłoska, iż wspomnieni dowódcy udadzą się ku brzegom *Peloponezu*, gdyż postępowanie *Ibrahima* wymaga powtórnie obecności ich w *Nawarynie*. Według listów z *Prewazy*, syn *Reszyda* Baszy przysłał *Veli-Befowi*, dowódcy tamecznemu, przeszło 600 *Albańczyków*, dla wzmocnienia osad w *Missolundzie* i *Anatolico*. Otrzymał także *Veli-Bey* rozkaz udania się przeciw *Jenerałowi Church*, lecz jeszcze nie uczynił żadnego przysposobienia do pochodu.

Pan *Eynard* donosi z *Genewy*, iż otrzymał list od *Hrabiego Capodistrias*, który dnia 9 stycznia przybył do *Malty*, zkąd najpóźniej dnia 15 tegoż miesiąca myślał popłynąć na okręcie liniowym Angielskim *Warspite*, a w *Eginie* zastanie okręt Francuzki. Bez wątpienia nada on pomyślny obrót interessom narodu Greckiego.

Admirałowie stojący przy *Malcie*, wydali rozkaz do zaprowadzenia stałych związków z *Ankoną*.

Ibrahim wykonywa powzięty oddawna zamiysł przewiezienia wszystkich mieszkańców *Peloponezu* do *Egiptu*, jakoż zabrał wszystkich Greków z żonami i dziećmi z warowni *Tornese*, i posłał ich do *Egiptu*. Tak więc nieszczęśliwi ci zakończą dni swoje w niewoli. Słychać, iż dowódcy eskadr sprzymierzonych, dowiedziawszy się o tym gwałcie, posłali okręty do *Nawarynu*, dla położenia tamy takim bezprawiom.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.